



Oczkowa Wanda z d. Gąssowska (1908–1944) „Ewa”, „Grażyna”, „Krystyna”; szef łączności sztabu Inspektoratu Rejonowego ZWZ Kraków „Krokodyl”, „Klon”; szef komórki legalizacyjnej „Park” w Wydziale Organizacyjnym KG AK; wywiadowca w Oddziale do Zadań Specjalnych Kedywu KG AK „Agat”, „Pegaz”; nauczycielka gimnazjalna.

Wanda z Gąssowskich Oczkowa urodziła się 17 kwietnia 1908 r. w Krakowie w inteligentnej krakowskiej rodzinie inżyniera Władysława Gąssowskiego ożenionego z Dorotą Roth, uroczą wiedenką, panią bardzo kulturalną i sympatyczną. Drugim dzieckiem tego małżeństwa był dużo młodszy od Wandy Stanisław, który w okresie wojennym znalazł się za granicą i ostatecznie osiadł w Ameryce Południowej, gdzie pracował jako architekt; odwiedzał Polskę po wojnie parę razy, ale na stałe nie wrócił i zmarł w 1988 r. w Neuquen w Argentynie. Wanda ukończyła w Krakowie studia wyższe wychowania fizycznego i pracowała jako nauczycielka tego przedmiotu w gimnazjum w Zakopanem. Na kilka lat przed wojną wyszła za mąż za Józefa Oczkę, również nauczyciela WF w Zakopanem. Dzieci nie mieli; jesienią 1939 r. Józef Oczko jako oficer rezerwy WP znalazł się w Małopolsce Wschodniej i gdzieś w okolicach Lwowa zginął zamordowany przez Ukraińców.

Wanda przystąpiła do konspiracji z początkiem grudnia 1940 r. Zaczęła pracę jako szef łączności przy komendancie Inspektoratu Kraków ZWZ, płk. Franciszku Faix-Limanowskim „Turnia-Bystrzańskim”. Współpracowała wtedy ze mną, „Cesią”, łączniczką, zaprzysiężoną przez „Turnię” w obecności „Ewy” 4 grudnia 1940 r. w mieszkaniu pp. Gąssowskich przy ul. Pawła Popiela 3 (dziś Kronikarza Galla). Jej właśnie codziennie dostarczałam do Inspektoratu pocztę, którą różne łączniczki przynosiły jej poprzedniego dnia do domu.

Omawiając kontakty „Ewy” z tego okresu, nadmienić trzeba o szczególnym sąsiedztwie pp. Gąssowskich; na wyższym piętrze mieszkali pp. Gallasowie, co zaowocowało pewnymi kontaktami konspiracyjnymi (szczegółów nie potrafię przedstawić) z rodzeństwem: Janiną (Titą) Gallasówną, 1 v. Koza, 2 v. Wodnicka („Krokus”, „Irena”), kurierką Komendy Okręgu Kraków AK i znanym w konspiracji krakowskiej Henrykiem Gallasem „Hańczę”, dowódcą „Harnasia”, oddziału partyzanckiego i VII Obwodu Kedywu Okręgu Kraków AK.

Praca Inspektoratu przebiegała dość spokojnie do wiosny 1941 r., kiedy wielkie aresztowania w konspiracji krakowskiej zburzyły cały ułożony i sprawnie działający porządek. Tu warto przypomnieć pewien fragment mojej historii osobistej, fragment świadczący o życzliwej, uczciwej i odpowiedzialnej postawie „Ewy”.

Z powodu licznych aresztowań uznano w Inspektoracie, że powinnam wyjechać z Krakowa, gdyż mój adres jest zagrożony. Pierwszy raz w życiu miałam opuścić dom rodzinny i udać się w samodzielną wędrowkę, trochę w „nieznane”. Trzeba było uświadomić rodziców, co mi grozi i co muszę przedsięwziąć – a przewidywałam, że będzie to dla nich szok, gdyż oczywiście nie wiedzieli o moim zaangażowaniu w ZWZ. Byłam bardzo skłopotana tą sytuacją, tak że „Ewa” postanowiła mi pomóc: osobiście zjawiła się u mojego ojca, aby przedstawić mu problem; z pewnością nie przyszło jej to łatwo, bo nie jest przyjemnie przynosić złą wiadomość, a do tego właściwie – jako moja zwierzchniczka – brać na siebie odpowiedzialność za to, co się stało i co się stać może.

Nie tylko ja musiałam na jakiś czas opuścić Kraków. Wanda wkrótce ewakuowała się, ale już na stałe, do Warszawy; tam od lata 1942 r. do sierpnia 1943 r. jako „Grażyna” prowadziła komórkę legalizacyjną „Park” Wydziału Organizacyjnego KG AK, gdzie spotkałyśmy się w 1943 r., gdyż – jako łączniczka „Basia” – pracowałam w tej komórce od stycznia do września 1943 r.

Zadaniem Wandy było zharmonizowanie skomplikowanego procesu wyrobienia fałszywych dokumentów, np. kenkart, świadectw zatrudnienia, różnych przepustek. Komplikacja polegała na tym, że w pracy tej uczestniczyła większa liczba jednostek: pewna komórka dostarczała wzór dokumentu, następnie nasza komórka z katalogu papierów dobierała odpowiedni karton i zamawiała go w Wytwórni Papierów Wartościowych (gdzie pracowali nasi konspiratorzy), z kolei inna komórka przygotowywała graficzny wzór pieczętki i ją wykonywała, inna dostarczała potrzebnego zdjęcia, wreszcie nasi drukarze zaopatrywali blankiet w stosowne nadruki. Wszystkie te cząstkowe prace wymagały odpowiednich spotkań (najczęściej ulicznych) i ryzykownego przenoszenia czy to sporych paczek z dokumentami, czy wielkich rulonów kartonu, czy pieczętek albo nawet bardzo ciężkich pras do wyciskania pieczęci. To był zakres obowiązków moich i drugiej łączniczki „Parku”, Heleny Habasówny z podkrakowskich Niepołomic, „Hanki”, „Diany”.

W końcu dokument, prawie gotowy, trafiał do nas, do naszego lokalu przy E. Plater (w pobliżu kościoła św. Barbary), gdzie trzeba było go opieczętować i podrobić podpis wystawcy dokumentu, którym to zadaniem mnie obarczono z racji uzdolnienia plastycznego.

Tak więc zintegrowanie tej wielokierunkowej roboty wymagało zdolności organizacyjnych i Wanda tymi zdolnościami wspaniale się wykazała. Miałam wtedy wielokrotnie okazję podziwiać sprawność jej działania, odpowiedzialność za perfekcyjne wykonanie zadania, za powierzonych jej ludzi i materiały, których w legalizacji było sporo: papiery, pieczętki, farby, fotografie itp. A przy tym umiała stwarzać odpowiednią atmosferę w tej niebezpiecznej przecież pracy – umiała narzucić spokój, opanowanie, a nawet uśmiech i pogodę.

Oprócz spotkań z nami – łączniczkami (z „Hanką” mieszkała jakiś czas razem) miała różne inne kontakty, jakich wymagało przygotowanie fałszywych papierów.

Współpracownikami naszymi byli np. drukarze, jak Józef Maciak, Władysław Zwoliński, następnie Bolesław Penciak „Tomasz”, kierownik pracowni technicznej czy Eugenia Trzeciakowa „Dagmara”, kierowniczką pracowni fotograficznej.

Gdy skutkiem pewnych zmian organizacyjnych rozwiązano „Park”, Wanda porozumiała się ze znanym nam już uprzednio Aleksandrem Kunickim, „Rayskim”, który był kierownikiem komórki wywiadowczej w Oddziale do Zadań Specjalnych o kryptonimie „Agat” (od stycznia 1944 r. „Pegaz”, kwiecień – maj 1944 r. słynny „Parasol”); Wanda przeszła do tej właśnie komórki, rozpoczynając jako „Krystyna” inną niż dotychczas robotę – służbę wywiadowczą.

Zadaniem komórki wywiadowczej „Agat” było przygotowywanie zamierzonych akcji, polegające na rozpoznawaniu zarówno osób będących obiektem planowanego zamachu, jak i warunków terenowych przyszłej akcji. Oprócz „Krystyny” pracowali tu: Irena Klimesz „Wanda”, Ludwik Żurek „Żak” oraz okresowo: Hanna Rewska „Hanka”, Ewa Płoska „Ewa”, Elżbieta Dziembowska „Dewajtis”, Maria Stypułkowska „Kama” i Maria Chuchła „Maja” (T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1945*, Warszawa 1983, s. 218, 219).

Współ z „Rayskim” i towarzyszkami z komórki „Krystyna” wykonywała szereg zadań wywiadowczych. I tak brała udział w przygotowywaniu zamachu na gestapowca Alfreda Milkego – obserwowała jego mieszkanie przy al. Szucha, śledząc dom od 7.30 do 8 rano, kiedy wychodził do pracy. W listopadzie 1943 r. rozpoznawano Antona Hergla (ściśle współpracującego z gestapo zarządcę drukarni warszawskich i lubelskich) i „Krystyna” współ z inną wywiadowczynią zidentyfikowała go i ustaliła trasę przejazdu samochodu przewożącego go do pracy. W tym samym okresie zespół w składzie: „Krystyna”, „Dewajtis”, „Hanka”, „Kama” i „Maja” przygotowywał udany zamach na kierownika Miejskiego Urzędu Kwaterunkowego, fanatycznego hitlerowca Emila Brauna, znanego z bezwzględności i okrucieństwa wobec Polaków. Wanda należała też do zespołu obserwującego Wilhelma Rodewalda, pułkownika Schutzpolizei (P. Stachiewicz, *„Parasol”*, Warszawa 1984, s. 219–220, 243, 250, 30; A. Kunicki, *Cichy front*, Warszawa 1968, s. 211).

„Rayski” wystawił Oczkowej pochlebne świadectwo, podkreślając, że wyróżniała się „bystrością i opanowaniem” (A. Kunicki, dz. cyt.).

Niestety – widocznie jej przystojna sylwetka zwróciła uwagę gestapowców i w czasie obserwacji w Al. Ujazdowskich Ludwiga Hahna, dowódcy policji bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim (w związku z przygotowywaniem na niego zamachu) „Krystyna” została aresztowana 23 marca 1944 r. Źródła podają różne daty, ale tu zacytowana nie podlega wątpliwości, gdyż mam ją zanotowaną w prowadzonym wówczas dzienniku, a „Hanka” natychmiast po aresztowaniu „Krystyny” zawiadomiła o tym mnie i rodzinę Gąssowskich. Ta właśnie data znajduje się w *Słowniku uczestniczek walki...*, Warszawa 1988.

Kilka dni przesłuchiowano Wandę w Al. Szucha, ale mimo bicia niczego nie ujawniła. W dniu 27 marca przewieziono ją na Pawiak, skąd jeszcze wysłała do

11/4

„Rayskiego” gryps z ostrzeżeniem, wskazującym miejsca zagrożone najściem gestapo.

Została rozstrzelana 2 maja 1944 r. w ruinach getta, wraz z grupą mężczyzn i innych kobiet.

Irena Bajerowa

A. Kunicki. *Cichy front*, Warszawa 1968, s. 211; S. Lewandowska, *Kryptonim „Legalizacja” 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 151 (błędnie Gossowska zamiast Gąssowska); *Słownik uczestniczek walki ...*, Warszawa 1988; P. Stachewicz, „*Parasol*”, Warszawa 1984, s. 85, 86, 219, 220, 243, 244, 250, 286, 360, 361, 716; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 219; relacje Marii Podstolskiej, rkps – w zbiorach autorki; relacje Krystyny Pułaskiej, rkps – w zbiorach autorki.

Okońska Maria (ur. 1920) „Emanuela”, członek Sodalicii Mariańskiej Akademickiej, studentka tajnego Wydziału Filologii Polskiej UW i Wydziału Psychologii UZZ, uczestniczka Powstania Warszawskiego w Wydziale Oświaty i Propagandy w Komendzie IV Rejonu, założycielka i współpracowniczką Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu, pracowniczką Sekretariatu Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, założycielka i Pierwsza Pomocnica Instytutu Świeckiego Pomocnic Marii Jasnogórskiej Matki Kościoła, polonistka, psycholog.



Urodziła się 16 grudnia 1920 r. w Warszawie, w rodzinie katolickiej Ludwika i Jadwigi z Korszowskich. Ojciec, urzędnik państwowy zgłosił się jako ochotnik i zginął w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r., jeszcze przed przyjściem córki na świat. Brat Włodzimierz, student medycyny, później ksiądz, marianin, pedagog, był w latach II wojny światowej aktywnym uczestnikiem w działaniach konspiracyjnych.

Maria w 1939 r. ukończyła gimnazjum Królowej Jadwigi w Warszawie. W czasie okupacji studiowała filologię polską na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego i psychologię na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Po wojnie ukończyła studia i uzyskała w 1945 r. tytuł magistra psychologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza.

Już w czasie okupacji podjęła aktywną działalność apostolską w ramach Sodalicii Mariańskiej Akademickiej. „Jeśli nie da się zwalczyć okupanta siłą militarną – myślała – można go zwalczyć siłą ducha” (cytat za A. Sułkowska, mps, w posiadaniu K. Kabzińskiej). Ta idea natchnęła ją myślą stworzenia instytucji